

*Witamy pierwszy dzwonek. :)*



Jak zauważyliśmy, u wielu uczniów z naszej szkoły przejawiają się oznaki niechlujnego języka oraz braku kultury osobistej. Młodzież zdecydowanie za często przeklina, niszcząc przy tym piękno naszego języka. Na przerwach można zauważyć jak lekceważy zasady moralne, które należą do jednych z najważniejszych. Kolejnym z problemów, jakie dotyczą gimnazjalistów naszej szkoły jest zaniedbywanie i zaśmiecanie jej terenu. Oprócz papierków uczniowie wyrzucają chleb na podłogę. Często kopnięty ląduje w kącie. Nie jest to zachowanie godne pochwały. Następnym problemem jest brak szacunku ze strony uczniów do pracowników szkoły. Mało kto używa zwrotów grzecznościowych takich jak: "dzień dobry", "do widzenia". Powinniście się wstydzić. Takie zachowanie przynosi hańbę szkole, ale przede wszystkim wam.

**APELUJEMY!**

1. Nie zachowujcie się jak jaskiniowcy!
2. Zwracajcie uwagę osobom, które zachowują się niestosownie.
3. Pamiętajcie o zwrotach grzecznościowych.

(KP,MB)

Dnia 1 września oficjalnie zakończyły się nasze wspaniałe, słoneczne wakacje, a rozpoczął się nowy rok szkolny 2014/2015. Każdy z nas odświętnie ubrany zawitał w szkolne progi. Jak zawsze Pani dyrektor powiedziała parę słów na powitanie, a następnie dzieci z klas podstawowych przedstawiły część artystyczną. Razem z młodszymi uczniami śpiewaliśmy i tańczyliśmy. Wszyscy bardzo się cieszyliśmy, że spotkaliśmy kolegów i przyjaciół. Mamy co opowiadać, co wspominać. Ale też mamy nowe zadania do wykonania, nową wiedzę do zdobycia, nowe umiejętności do nabycia. Chcemy mieć ciekawe życie, interesującą pracę, musimy, niestety od pierwszego dzwonka wziąć się do nauki. Wszystkim uczniom życzymy samych dobrych ocen i sukcesów, a nauczycielom cierpliwości. :)

//KK i zespół redakcyjny

# Wakacyjny rejs.

Wygrałam z koleżanką ze starszej klasy gim. ogólnopolski konkurs fotograficzny. W nagrodę otrzymałam nie tylko aparat fotograficzny, ale i możliwość udziału w tygodniowym rejsie żaglowcem "Generał Zaruski" po Bałtyku. Z czego oczywiście chętnie skorzystałam. A jak było?...

A więc zacznijmy od początku. Jechaliśmy wraz z Sonią podekscytowane z Sępólna do Gdańska. Trwało to jakieś 3 godziny. Dotarliśmy do Gdańska godzinę przed całym wydarzeniem czyli zaokrętowaniem. W Gdańsku w tym czasie odbywało się pełno regat, zlotów żaglowców, pokazów itp. My trafiłyśmy na Baltic Sail czyli zlot żaglowców z całej Europy. Wszystko tętniło życiem, a ludzi było co niemiara. Cały czas trochę się denerwowałam, że będę najmłodsza.

Pierwsze nasze wrażenie na temat żaglowca było takie, że ja zaczęłam panikować, że jest strasznie mały i gdzie my w ogóle będziemy spać. Nasi opiekunowie oprowadzili nas po całym statku i jak się okazało, pod pokładem było tak dużo miejsca, że nawet byście się tego nie spodziewali. Nadszedł czas na to, by się poznać. Opiekunowie zorganizowali nam fajne zabawy, które nam to ułatwiły. Jak się później okazało, faktycznie byłam najmłodsza. No cóż... bywa. Nie ukrywam, bałam się a jednocześnie bardzo chciałam w tej przygodzie uczestniczyć.

Potem było uroczyste rozdanie nagród. A potem...A potem się zaczęło. A więc podzielono nas na 4 wachty. Trafiłam do wachty 1, która miała najwięcej roboty, a mianowicie odpowiadaliśmy aż za 3 żagle + za cumowanie statku. Do tego jeszcze prowadzenie dziennika pokładowego z danej wachty.

Żagle nazywały się Latacz, Foj i Kliver. Wiem, ciężkie do zapamiętania nazwy. Pomyślcie sobie, że ja musiałam znać nie tylko takie, ale również takie nazwy jak: bukszpryt, szoty, kambuz i wiele innych. Stawiając żagle, musieliśmy siedzieć na takim wielkim palu (bukszprycie), który wystawał poza statek. Było to bardzo niebezpieczne i zawsze musieliśmy być podpięci pasami bezpieczeństwa i w kamizelkach ratunkowych. Gdy już wypłynęliśmy w otwarte morze, cały statek zaczął się kołysać. Osoby o słabej głowie oczywiście zaczęły wymiotować, a ja przez to cały czas spałam. Od wypłynięcia każda wachta miała takie jakby czuwanie o wyznaczonej godzinie. Co oznacza, że musieliśmy sterować, wyznaczać pozycję i obserwować czy nic przed nami niebezpiecznego nie ma. My akurat mieliśmy farta, bo za każdym razem jak mieliśmy nocne zmiany (24:00 - 4:00 lub 4:00 - 8:00), stawaliśmy w porcie i nie musieliśmy mieć warty. Poza tym codziennie jedna z wacht miała kambuz czyli tak zwaną kuchnię i musiała gotować śniadanie, obiad i kolacje. Dodatkowo musieliśmy sprzątać i myć. Za to odpuszczano nam wszystkie warty. To może teraz opowiem o pierwszym porcie. A więc pierwszy port był na Łotwie w mieście zwanym Liepaja. Przepiękne miasto i niesamowite plaże. Spróbowałam miejscowych dań, słodczy i napoi. Najbardziej z tego miejsca pamiętam, że były bary, które zamiast krzesel miały poduszki na piasku. A gdy zrobiło się ciemno i te bary włączyły światelka i lampiony, to plaża wyglądała tak, jakby światła pływały w morzu.

Niesamowite przeżycie. Następny nasz port na Litwie to Kłajpeda. W tym równie cudnym miejscu jak Liepaja miałam tyle przygód, że aby wymienić je wszystkie, to chyba tygodnia bym potrzebowała. Między innymi obracałam własnoręcznie mostem. Brzmi dziwnie, ale naprawdę tak było. Grałam w ogromne szachy, w których byłam koniem, miałam zdjęcie przy łuku triumfalnym, którego kąt miał 90 stopni. Posmakowałam litewskich gum do żucia i pośmialiśmy się trochę, zwiedzając tamtejsze sklepy.



Zdziwieniem dla mnie było, że u nich na plażę trzeba było dopłynąć promem. Ale cóż, co kraj to inne zasady :). Następny to była Jastarnia czyli już Polska. I już zaczęły się pierwsze telefony: "Jak tam na rejsie?".

Muszę się przyznać, że podczas tego rejsu pewnego razu zasnęłam na dziobie statku, w czasie wykładu o pierwszej pomocy. Opiekunowie mówili, że strasznie chrapałam. :) Załogę stanowili naprawdę świetni ludzie. Niektórzy zwiedzili całą Polskę autostopem, inni smakowali potraw z całego świata, a jeszcze inni płynęli już tyloma żaglowcami, że ciężko uwierzyć. Ludzie, których w czasie rejsu poznałam, zapamiętam do końca życia. Tak jak i zapamiętam to, że zawsze po cichu podjadałam coś z oficerami (opiekunami). Może to głupie wspomnienie, ale mi wydaje się takie bliskie. Ten rejs jest jedną z lepszych rzeczy, które przeżyłam w swoim życiu. Był to dla mnie taki trochę sprawdzian czy sobie poradzę. Wszystkim polecam takie akcje. Dzięki nim poznajecie ludzi, miejsca i zwyczaje.

Pozdrawiam już jako wilk morski.

Jullie

## "Naukowe przekąski"

Jeżeli uczysz się ,a zgłodniejesz, to jest kilka pożywnych i pysznych przekąsek, które pomogą ci zapomnieć o głodzie, a wiedza będzie lepiej przyswajana. Koktajl ze świeżych owoców. Jest bardzo prosty do zrobienia! Możemy sporządzić go z naszych ulubionych owoców. Wystarczy tylko wrzucić je do miksera i dolać mleka. I gotowe!

Budyń z kosteczkami czekolady. Aby go przyrządzić należy rozrobić budyń i dodać do niego kostki czekolady. Czekolada rozpuści się i da niesamowity smak.

Pożywna sałatka. Możesz ją zrobić z owoców jak i warzyw różnego rodzaju. Jest to twój wybór. Do sałatki świetnie pasuje sok ze świeżo wyciśniętych owoców np. pomarańczy lub grejfrutów.

Owocowa rozkosz. Aby ją przyrządzić potrzeba płatków owsianych, jogurtu naturalnego i jakichkolwiek owoców. Wszystko należy zmieszać w jednej miseczce.

Lodowe marzenie. Do przyrządzenia potrzebne są lody, rozpuszczone pół tabliczki czekolady i pokruszone ciasteczka owsiane z kawałkami czekolady.

Podane sposoby są szybkie do przygotowania i bardzo smaczne. Z pewnością umilą ci naukę. Życzymy smacznego!

Daria i Monika :)

## " Miasto 44 " - historia nie tylko na lekcji.

"Miasto44" w reżyserii Jana Komasa to historia o wojnie. Ale też historia o miłości dwojga młodych ludzi, o miłości trwającej w cieniu Powstania Warszawskiego. Historia powstańców,pokazująca ich zapał do walki o wolną Warszawę, pokazująca ich nienawiść wobec nieprzyjaciół i chęć zemsty za wyrządzone zło. Akcja filmu rozgrywa się w 1944r. w Warszawie. Główny bohater-Stefan- opiekuje się młodszym bratem. Jako pracownik firmy Wedel jest obiektem kpin i dyskryminacji okupanta niemieckiego. Chęć zemsty na prześladowcach sprawia, że wstępuje w szeregi AK. Tam zakochuje się w Alicji. Jednak powstanie, którego Armia Krajowa nie jest w stanie wygrać sprawia, że ich wzajemna miłość nie trwa zbyt długo...

Godne uwagi dzieło filmowe,polecam.

KM

## Ankieta w klasie Ia.

W środę przeprowadziliśmy koledzy i ankieta w klasach I gimnazjum. Zadałyśmy uczniom 11 pytań. Z odpowiedzi wynikało, iż 34% ankietowanych stresowało się przyjsciem do naszej szkoły. Dla 74%

"pierwszaków" koleżanki ze starszych klas są mili. Wniosek? Powinniśmy być przyjaźniej nastawieni w stosunku do naszych młodszych kolegów i koleżanek. Na pytanie:

"Czy lekcje w naszej szkole są interesujące?" ,około połowa, bo 49% odpowiedziało, że tak, a 51% myśli, że są nudne. Apelujemy więc do nauczycieli: zachęćcie uczniów do słuchania,

postarajcie się, żeby lekcje były interesujące, by każdy był nimi zainteresowany. Z kolei W-F jest ulubionym przedmiotem 55% pierwszoklasistów, na drugim miejscu jest język polski - 13%, a później chemia - 9%. Na

zajęcia dodatkowe uczęszcza 55% uczniów klas I, a 91% lubi skład swojej klasy i czuje się w niej komfortowo. Ostatnim zadaniem była ocena naszej szkoły: 49% stwierdziło, że jest ona dobra.

Teraz trzeba tylko zrobić coś, żeby była jeszcze lepsza.I to jest zadanie dla wszystkich gimnazjalistów jak i Grona Pedagogicznego. J.P. & M.Z.

## TOP 10, czyli 10 książek, które musisz przeczytać!



Wakacje się skończyły, ale biblioteka wciąż otwarta a w niej mnóstwo półek pełnych książek, czekających aby po nie sięgnąć. Tylko które wybrać? Aby wam pomóc w wyborze, przygotowałem dla was listę książek, które naprawdę warto przeczytać i gorąco was do tego zachęcam. Na 10 miejscu postanowiłem umieścić książkę, którą pewnie wielu z was dobrze zna, czytałem ją wiele razy, ale wciąż chętnie do niej wracam, a jest to "Tajemniczy ogród" Burnett. Na miejscu 9 natomiast znajduje się książka,

którą przeczytałem właściwie niedawno, ale urzekła mnie swoim fantastycznym światem, oczywiście chodzi mi o nic innego jak "Hobbit, czyli tam i z powrotem". 8. O "Zimowej opowieści" słyszałem już tyle razy, że w końcu i ja musiałam się nią zainteresować. Choć pogoda już mało letnia, to do zimy jeszcze daleko i czytanie o mroźnych krajobrazach okazało się bardzo przyjemne, kiedy za oknem wciąż słonecznie. Miejsce 7,6 oraz 5 należą do trylogii Suzanne Collins czyli "Igrzyska śmierci", "W pierścieniu

ognia" i "Kosogłos". Słowami ciężko jest opisać niezwykłość tej serii, mógłbym wyliczać setki przymiotników a i tak nie przekazałbym wszystkiego. Jedynym sposobem jest przeczytanie jej od deski do deski. Trylogię "Igrzyska śmierci" polecam wszystkim dojrzałym emocjonalnie młodym ludziom. "Dawca" to powieść, która znajduje się na 4 miejscu. Na początku czytania nasunęły mi się na myśl światy wykreowane przez S.Collins i L.Oliver, czyli autorkę „Igrzysk Śmierci” oraz „Delirium”. Tyle tylko, że „Dawca” został napisany

wiele lat wcześniej, bo już w 1993 roku. Już na samym początku wiedziałem, że nie będzie to zwyczajna, lekka książka. To jest jedna z tych książek, którą bierze się na poważnie. Na 3 miejscu nie mógłbym umieścić nic innego niż "Złodziejkę książek". Niesamowita, wzruszająca powieść. Świetna narracja, która wprowadza nas w świat hitlerowskich Niemiec. Cudownie są opisane emocje głównej bohaterki oraz przemyślenia "śmierci". Polecam wszystkim bez względu na wiek. 2 Miejsce należy do "My, dzieci z dworca zoo". To wstrząsająco

prawdziwa historia młodzięży uzależnionej od narkotyków, która ostatecznie wyładowała na dworcu i tam toczy swoje życie i jedyne czego pragnie i do czego dąży, to kolejna dawka narkotyków. Zazwyczaj o takich historiach nie słyszy się na co dzień. Niestety społeczeństwo żyje w przeświadczeniu, że takie problemy nie istnieją, że to nas nie dotyczy. Każdy powinien przeczytać tę książkę. Każdy nastolatek również, ponieważ być może dało by mu to do myślenia i nie popełni błędów takich jak bohaterowie książki. 1 miejsce przypada

książce, która wywarła na mnie ogromne wrażenie, niewiele znam książek tak silnie grających na emocjach. Tę książkę czyta się ze ściśniętym gardłem i pełnym przerażenia zachwytem... W przyszłości, która może zdarzyć się jutro lub za tysiąc lat, nastąpił straszliwy kataklizm, który zniszczył naszą cywilizację i większość życia na Ziemi. Wszędzie zgliszcza i ciemność. Kamienie pękają od mrozu. Ani jednego ptaka, ani jednego zwierzęcia - to właśnie "Droga" Cormaca McCarthy'ego.

## Biegi przełajowe



18 września (czwartek) 2014r. w sępoleńskim lesie nie opodal CSiR odbyły się zawody przełajowe w czterech kategoriach, tj. pierwszą grupę stanowiły dziewczęta szkoły podstawowej, drugą grupę chłopcy szkoły podstawowej, w skład trzeciej grupy wchodziły dziewczęta z gimnazjum. Natomiast grupę czwartą reprezentowali chłopcy z gimnazjum. Zawodnicy byli podzieleni według kategorii wiekowych:

- 800m dziewczęta ze szkoły podstawowej
- 1000m chłopcy ze szkoły podstawowej
- 1500m dziewczęta z gimnazjum
- 2000m chłopcy z gimnazjum

Trasa była urozmaicona o różnym stopniu trudności. Dla wszystkich zawodników stanowiła nie lada wyzwanie. Uczesnicy biegu starali się ze wszystkich sił dotrzeć na metę jak najszybciej. Zwycięzcy cieszyli się swoim sukcesem. Na koniec biegów uroczyście wręczono medale najlepszym trzem zawodnikom z czterech grup. m.in dziewczęta ze szkoły podstawowej:

1. Lutowska Julia
2. Jendrzyńska Agnieszka
3. Wiśniewska Klaudia

Do następnej kategorii zakwalifikowali się również

- Mrozik Patrycja
- Grzeca Julia
- Dobek Laura
- Heleniak Oliwia
- Drapczyńska Kinga
- Sobiechowska Marta
- Prasał Zuzanna

Chłopcy ze szkoły podstawowej

1. Sudziński Hubert
2. Kamiński Arkadiusz.
3. Łoś Mateusz

Do następnej kategorii zakwalifikowali się również:

- Prasał Igor
- Kosiur Norbert
- Wirkus Jakub
- Kamiński Miłosz
- Łodziński Adrian
- Sieg Marcin
- Lorbiecki Bartosz

Dziewczęta z gimnazjum:

1. Smuniewska Julia
2. Zwiefka Bożena
3. Szykowna Natalia

Do następnych zawodów na poziomie powiatu zakwalifikowali się

- Zakrzewska Monika
- Gwizdała Natalia

- Dorawa Laura
- Spica Julia
- Jędrych Wiktoria
- Przymuszała Wiktoria
- Czarnecka Małgorzata

Chłopcy z gimnazjum:

1. Winowiecki Przemysław
2. Stasierowski Mateusz
3. Grzeca Jarosław

Do następnych zawodów o randze powiatu zakwalifikowali się również:

- Kienast Marcin
- Jendrzyński Piotr
- Herman Bartłomiej
- Lewandowski Patryk
- Kazimierski Miron
- Karnowski Krzysztof
- Jasik Paweł

Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w dziedzinie sportu :)

J.S